GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 290. W Czwartek dnia 10. Grudnia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 4. Grudnia.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, tudzież Najjaśniejsza Cesarzowa Jejmość, w przychyleniu się do przedstawienia Naamiestnika Królestwa, Najmiłościwiéj zezwolić reczyli, iżby w Instytucie Alexandryńskim Wychowania Panien, nateraz w Warszawie istniejącym, dziesiąta część miejsc pensyonarek, na koszcie Rządowym utrzymywanych, zachowaną była dla córek urzędników Rossyjskich, wojskowych i cywilnych, zostających w służbie Królestwa Polskiego nie mniéj jak lat pięć i nieposiadających obok płacy żadnego majątku, ani w Królestwie, ani w Cesarstwie.

Na posiedzeniu dnia 5. (17.) z. m. Rada Administracyjna mianowała Pana Alexandra Swieszewskiego, Referenta w Wydziale Kontrolli Generalnéj w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, pełniącym obowiązki Naczelnika Wydziału Administracyjno - Rachunkowego w Administracyi Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Listopada.

W zeszły Piątek, przed rozpoczęciem balu u dworu hrabia de Jenison, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Bawarskiego, P. Cambreleng, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, z małżonką swoją, oraz baronowa de Seebach, małżonka sprawującego interessa dworu Saskiego, mieli zaszczyt przedstawić się N. Cesarzowéj Jmci. W czasie balu, baron de Meysenburg, sprawujący interessa dworu Austryackiego i kawaler Britton, sprawujący interessa dworu Brazylijskiego, mieli również zaszczyt przedstawić się N. Panu i N. Pani. Dnia wczorajszego w Niedzielę, P. Kazimierz Perrier, pierwszy sekretarz poselstwa Francuzkiego, tudzież hrabia Esterhazy, urzędnik poselstwa Austryackiego, hrabia Griffeo, urzędnik missyi Neapolitańskiéj i hrabia Sambuy, sekretarz missyi Sardyńskiéj mieli zaszczyt przedstawić się N. Panu; następnie, baron de Meysenburg i kawaler Britto, tudzież osoby wyżéj wymienione miały przedstawić się J. C. W. Cesarzewiczowi Następcy Tronu.

Z Najwyższego J. C. Mości upoważnienia, zakupione zostały w Rzymie do Ermitażu (muzeum) Cesarskiego, przez naczelnika bawiących tamże artystów Rossyjskich, szambelana Kriwcowa, siedm obrazów znakomitych ma-

larzy. Z tych trzy następujące, pęzla Benvenuto Garofolo, już przywiezione zostały do Petersburga: 1) Gody w Kanie, obraz odmalowany dla klasztoru zakonnic w Ferarze, w którym przez długi czas się znajdował. Papież Pius VI. wywiodłszy synowca swego na godność xiążęcą i chcąc dla niego zebrać galeryą obrazów, podług zwyczaju magnatów Rzymskich, wziął z klasztoru ten obraz, za stósownem wynagrodzeniem. Odznacza się on nie tylko pięknością stylu, alo i wielkością. Garofolo malował zwykle nie wielkie obrazy; ten zaś obejmuje w sobie przeszło dwadzieścia figur. 2) Rozmożenie chleba, — zupełny pendant poprzedzającego. Obraz ten należał do tegoż klasztoru, z którego papież Pius VI. kazał go przenieść do Rzymu, do galeryi Braschi, także za wynagrodzeniem pomienionego klasztoru. 3) Pokłon pasterzy. Ten obraz należy do najświetniejszéj epoki malarstwa Garofolo. W ostatnich chwilach był on własnością Camucciniego, od którego został kupiony. Za te trzy obrazy zapłacono około 63 tysięcy franków. Pozostałe trzy obrazy jeszcze tu nie nadeszły. Z tych dwa, wyobrażające św. Weronikę i Stary oraz nowy Testament, są także pęzla Benvenuto Garofolo, jeden zaślubienie św. Katarzyny, roboty Fra-Bartolomego i jeden Poczęcie N. Panny, Murilla. Zapłacono za nie około 58 tysięcy franków. Nadto zakupione zostały przez Pana Kriwcowa dla Dworu Cesarskiego, dwie starożytne wazy, znalezione przy odkopywaniu, z rozkazu Papieża Piusa VI. pałacu Adryana w Tivoli.] Wazy te (rouge antique) mają przeszło $2\frac{1}{4}$ arszynów (czyli 7 palm Rzymskich) średnicy. Są tak piękne w swoim rodzaju, że muzeum Watykańskie, najbogatsze w świecie co do marmurów, piękniejszych od nich nie posiada.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dn. 28. Listopada. (Dodatek.) Choć trybuny jeszcze dziś bardzo były napełnione, przecież widać oczywiście, że obrady mniéj zajmują, gdy przedmiot w głównych swych punktach wyczerpany. — Po krótkiéj odpowiedzi P. Guizota na mowę P. Odilona Barrota przemówił Pan Dufaure jak następuje: »Podług wszystkich urzędowych doniesień z mównicy zna Izba dokładnie cały bieg rzeczy. Winienem jednak odpowiedzieć tu jeszcze na niektóre zarzuty Pana Odilona Barrota przeciw 12. Majowi. Za rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich między Baszą a Sułtanem w Maju 1839., miał zaraz gabinet dwa cele na uwadze: 1) wstrzymać Rossyan od ponowienia ich wyprawy z 1833., 2) ustalić los Turcyi pod opieką mocarstw europejskich. — Pan Odilon Barrot twierdzi, żeśmy się cofnęli, gdy radzono o obsadzeniu Dardanellów, akta okażą, żeśmy to nalegali na opanowanie zaraz gwałtem Dardanellów i żeśmy sami uskutecznić to chcieli. — Przyczyną naszego ówczesnego poróżnienia się z Anglią było, żeśmy Rossyanom do Konstantynopola wkroczyć pozwolić nie chcieli; Anglia zaś była za tém. Okazuje się więc, że myśmy to popierali środek sprężysty, a Anglia postępować za nami nie chciała. Myśmy to wstrzymaniem Rossyan od Konstantynopola prawdziwą Europie wyświadczyli przysługę. Całe nasze postępowanie nie dowodzi żadnego przyzwolenia i obwinienia Pana Odilona Barrota są bezzasadne. Po podpisaniu traktatu z dnia 15. Lipca, który słusznie honor narodu francuzkiego obraził, cóż uczyniono? Nie zwołano Izb, które jedynie uchwały gabinetu poprzeć mogły, nie protestowano nawet przeciw traktatowi, cobym ja lub Pan Odilon Barrot był uczynił, tylko zaprzestano na nocie do gabinetu angielskiego z oświadczeniem, że traktat ten złe za sobą pociągnąć może skutki. Dla tego nic nie uczyniono. (Pan Jaubert: »Uzbrajano się.«) — Mówca ganił daléj jeszcze notę z dnia 8. Października i odwołanie flotty z Salaminy do Tulonu. »Jeżeli mam powiedzieć zdanie moje o adressie, nie widzę w tém, co Pan Odilon Barrot chciał powiedzieć, a tém, co Minister spraw zagranicznych wyrzekł, żadnéj różnicy. Obaj wychodzą z stanowiska przez notę z d. 8. Października wskazanego. — Chcę, żeby fakta same uznano i w téj mierze się uspokojono. Ma to jednak być godna, zbrojna rezygnacya; uzbrojenie 500,000 wojska wystarcza, aby wszelkim wypadkom czoło stawić. W wyrażeniu adressu zgadzam się zupełnie z Panem Odilon Barrot; powinniśmy pokoju życzyć, starać się o utrzymanie jego, ale tego w adressie nie wyrażać. — Następnie P. Thies głos zabrał. Wielki zgiełk powstaje i okrzyk zewsząd się słyszeć daje: „Dość na tém! Jutro więcéj! pozajutro!« Mówca oświadcza, iż nie chce obrad nieskończenie przedłużać, nie zastanawiać się nad środkami rozmaitych gabinetów, lecz fakta tylko wyjaśnić. (Ciągła wrzawa.) „Te objawiania zawziętości nie przestraszają mnie bynajmniéj!“ (Powszechny okrzyk: Do porządku!) „Broniąc honoru kollegów moich w granicach konstytucyjnego prawa, niczego się nie boję!“ — P. Thiers twierdzi, że nota na traktat z dn. 15. Lipca nie była milczącém

przyzwoleniem, lecz że przypuszcza casus belli. Zajęcie takiego stanowiska nie dowodzi cofnięcia się. Ponieważ na dostateczne uzbrajania nie przyzwolono, nie można było flotty bez niebezpieczeństwa na zachodzące na Wschodzie losów koleje narażać. „Dwa razy żądało Ministeryum uzbrajania; nie mogło tego dostąpić, musiało się więc cofnąć i następcom swoim wszelką odpowiedzialność zostawić." — Tak tedy sessyę solwowano. W poniedziałek nastąpi dalszy ciąg dyskussyi nad adressem; może się w dniu tym ogólne obrady skończą a narady nad pojedyńczemi paragrafami się rozpoczną.

Z Paryża, dnia 30. Listopada.

Dziennik Sporów donosi: „Umocowano nas do oświadczenia, że twierdzenie niektórych gazet, jakoby dwory włoskie a mianowicie Toskański Królową Maryę Krystynę przyjąć się wzbraniał, zupełnie jest bezzasadnem. Twierdzimy na pewnéj powadze się opierając, że dwór Toskański wynurzając radość swoję z przybycia Królowéj Regentki, oraz w państwie swojém już wydał rozkaz, aby ją za jéj przybyciem tamże z oznakami należącémi się jéj randze królewskiéj przyjmowano."

W wychodzącéj w Tuluzie France meridionale czytamy: „Odebraliśmy tu z Tulonu rozkaz, aby fortyfikacye miasta i okolic bez odwłoki na stopie wojennéj postawiono; wykonaniem tego rozkazu czynnie się zajmują."

Z Bordeaux piszą: „Na świecie politycznym dużo mówią o własnoręcznym liście Królowéj Maryi Krystyny do Don Carlosa, w którym go podobno wzywa, aby jéj w przywróceniu rządu monarchicznego w Hiszpanii był pomocny, a to przez zaślubienie dzieci swoich, przez co by życzenie ostatnie Ferdynanda VII. zostało spełnione. Twierdzą, że Panu Zea Bermudez polityka nie jest obcą, która Karolistów i Umiarkowanych, z wyłączeniem stronnictwa inkwizycyjnego, przeciw rewolucyi i anarchii ma zjednoczyć. Napomykają też o tém, że wiele własnoręcznych listów, pisanych przez Esparterę do Królowéj przed jéj odjazdem z Madrytu do Barcelony, ma być ogłoszonych, i że przez to Marszałek naprzeciw panującemu teraz w Hiszpanii stronnictwu bardzo zostanie skompromitowanym.

Sprawa Pana de La Mennais i kommissanta jego P. Pangerre, była przedstawioną zasiadającym. Oskarzeni oba nie stawili się, więc za uszczypliwe pismo swoje (brochure) pod tytułem „Kraj i Rząd" zostali zaocznie osądzeni na zapłacenie kary pieniężnéj 5000 fr., oraz skazani na 2letnie więzienie. Ten zaoczny wyrok, jak się zdaje, będzie wznowionym, a oppozycya w téj mierze wniesioną będzie na sessyą pierwszych dni Grudnia.

Akademia Francuzka w Rzymie, stósownie do statutów, zmienia co 6 lat Dyrektora swego. W skutek więc tego Pan Ingers został teraz odsunięty od posady, a po nim nastąpił Pan Snets, znakomity malarz.

Z dnia 1. Grudnia.

Moniteur parisien pisze, co następuje: „Zdaje się być rzeczą pewną, że Minister skarbu témi dniami Izbie projekt do prawa względem pożyczki 600 mil. fr. przedłoży."

W Temps czytamy: „Dzisiaj upowszechniła się pogłoska, że Mehmed Ali propozycye Admirała Stopforda przyjął, któremu, jak wiadomo, polecono, aby mu w imieniu czterech związkowych mocarstw dziedziczne posiadanie Egiptu ofiarował. Wiadomość ta, która drogą urzędową gabinetu dojść miała, znajduje się téż istotnie we wszystkich przez statek parowy «Euphrat» przywiezionych listach. Nie zgadzają się w tém tylko, kiedy Wicekról krok ten uczynił; jedni powiadają, że przed — drudzy, że po zdobyciu St. Jean d'Acre. Doszłe nas listy prywatne nie zawierają nic pewnego w téj mierze; wyrażają tylko, że wszyscy takiego w śród obecnych okoliczności koniecznego rozwinięcia się oczekują. Tyle jednak niezawodną, że Ibrahim Basza odebrał rozkaz, aby z całéj Syryi ustąpił." — Galignani Messenger donosi: «Poddánie się Mehmeda Alego urzędownie już wiadome; Ministrowie nowinę tę wczoraj przed kilku deputowanymi potwierdzili.»

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Listopada.

Zajęcie St. Jean d'Acre po trzygodzinném bombardowaniu poczytuje Times za drugi czyn główny marynarki angielskiéj po pokoju z roku 1815. «Uderzenie na Algier, powiada, było pierwszym tym czynem. Obydwa odznaczają się chlubnie nadzwyczajną zręcznością i energią naczelnych wodzów angielskich, chociaż czyn Sir R. Stopforda może jeszcze wyżéj ceniony być winien, kiedy z mniejszą siłą zbrojną liczniejszego nieprzyjaciela z nierównie mniejszą stratą pokonał. Wypadek, który nowe wynalazki marynarki naszéj uwieńczył i podziwienia godna doskonałość, do któréj artyleryą podług metody Kapitana Hastings na pokładzie «Excellent» w Portsmoucie nasamprzód wskazanéj, doprowadzono, udowodnione są jaknajświetniéj okropnémi

skutkami ognia naszego naprzeciw bateryom 200 działami najeżonym i przez 6000czną załogę bronionym. Czyn ten był wielki i świetny. On wskrzesił pamiątkę dawnéj sławy marynarki angielskiéj. Wszakże militarne korzyści wypadku tego, jakkolwiek one pod względem losu Syryi ważne są i prawie stanowcze, nie mogą jednak, zważając na przyszłość, z politycznémi i moralnémi korzyściami iść w porównanie. Nie chcemy się rozwodzić nad wzrostem wpływu i przewagi, jaki przez niezachwianą zgodę zachodzącą między angielskimi i tureckimi oficerami i przez pomyślność orężowi ich towarzyszącą, korona i naród angielski na całym Wschodzie otrzymują; wspominamy tu tylko o jednéj nieoszacowanéj korzyści, t. j. że obecnie najgłówniejsza i najgroźniejsza pobudka do wojny między związkowymi i Francyą na raz niknie. Losy Syryi teraz przez to rozstrzygnięte, że się znowu w wojskowe posiadanie Sułtana dostała. Nigdzie z przyzwoitością wniosek nie może być uczyniony, aby Acre Mehmedowi Alemu zwrócono. Egipt teraz tylko spornym przedmiotem a w téj mierze li tylko od samego Baszy zależy, całemu sporowi tamę położyć; powinien tylko podane mu przez związkowych warunki przyjąć, względem których, jeżeli nie jest zupełnie z rozumu obrany, spodziewać się nie może, że je polepszy, jeżeli nieszczęsną dla siebie walkę przedłuży; owszem musi się teraz przekonać, że przez nowe klęski sprawę własną tylko pogorszy.«

Wielu znaczniejszych mieszkańców Bryghtonu, Xięciu Richmond, jako Lordowi Porucznikowi Hrabstwa wystawili nieobronny stan tegoż miasta na wypadek wojny, który to Lord zwrócił w tym względzie uwagę Rządu.

Pomnik dla zmarłego Lorda Holand ma być za prenumeratą wystawiony.

Wicher, który ostatniego wtorku dął straszliwie, był daleko silniejszym, niżeli w zeszły piątek. Na przedmieściach Londynu i w Parku dachy pozrywał i drzewa powywracał. Właściciele czółen na Tamizie wielką ponieśli stratę, a zrana po burzy cała rzeka okrytą była szczątkami. Jeszcze smutniejsze wiadomości dochodzą od brzegów.

Nieszczęśliwe wypadki na kolei żelaznéj ponowione, zniewoliły Izbę handlową, aby przez podpułkownika Sir Fryderyk Schmidt były zarządzone śledztwa, które w miesiącu Sierpniu i Wrzesniu odbywały się na kolei żelaznéj z Hul i Derby. Tenże przypisuje majstrom naszym wielkie i nie do wybaczenia lenistwo, oraz poleca użycie większego przygotowania; spodziewać się przeto należy, że uwaga Parlamentu dosyć wcześnie na ten przedmiot zwróconą zostanie.

W depeszy Kommodora Napier czytamy następujące szczegóły o Emirze Beschir: »Dowiedziałem się, że Emir Beschir przeprawiwszy się przez Psią rzekę, z tyłu przyszedł pod korpus nieprzyjacielski, wezwałem go, aby daléj postępował, upoważniwszy oraz Omera Beja, aby z dwoma batalionami połączył się z Emirem Beschir. To poruszenie było z wielką zręcznością przez Omera Beja wykonane, o godzinie 2iéj słyszeliśmy ogień pochodzący z tyłu wojska nieprzyjacielskiego. W téj to bitwie zabrano chorągwie Ibrahimowi. Oprócz Napiera i Emira Beschira, mieli tu jeszcze udział Generałowie dywizyi: Selim Basza i Jachmus, oraz Pułkowik Hodges.« — W przypisku do téj depeszy stoi: »Zapomniałem wspomnieć, że Emir Beschir, lubo nie nadszedł w czasie stósownym, ale przecież znaczne wyświadczył usługi, wstrzymawszy 2000 ludzi, którzy szli połączyć się z wojskiem Ibrahima Baszy.«

Z dnia 1. Grudnia.

Morning-Chronicle opowiada, że Admirał Stopford niechętném patrzył okiem na przypuszczenie szturmu do St. Jean d'Acre i że go już chciał zaniechać, gdy okręt parowy „Wezuwiusz" przywiózł z Anglii rozkaz, aby niezwłocznie radę wojenną zwołał i naradził się, czyliby ile możności zaraz szturmu do tego miasta przypuścić nie można. W skutek więc téj rady wojennéj postanowiono niezwłocznie dzieło to uskutecznić. Wspomniany dziennik dodaje, że, jeżeli Mehmed Ali teraz swego poddania się nie przyspieszy, mógłby go bardzo łatwo rokosz zniechęconego nad miarę ludu egipskiego do tego zmusić. Kuryer mocno jest tém oburzony, że dziennik ministeryalny przez powyższe uwagi zdaje się chcieć ubliżać zasługom Admirała Stopforda. „Od któregoż to czasu, powiada ten dziennik, przywłaszczała sobie admiralicya urzędowanie dworskiéj rady wojennéj i przyjęła na siebie obowiązek w oddaleniu o sto mil od widowni wojny przepisywania sposobów, jak wojnę prowadzić, kiedy bitwę stoczyć albo do twierdzy szturm przypuścić należy? W taki więc sposób mielibyśmy właściwie naszym Lordom przy admiralicyi zdobycie Beirutu, klęskę Solimana Baszy i wszystkie inne zwycięztwa do zawdzięczania, które w niedorzeczny i niewdzięczny sposób nieugiętemu męstwu Napiera i mistrzowskim kombinacyom

walecznego weterana Stopforda przypisujemy."

W gazecie dworskiéj dzisiejszego wieczora umieszczone będą niektóre urzędowe depesze o oblężeniu i zdobyciu St. Jean d'Acre. Z raportu Pułkownika Sir Karola Smitha okazuje się, że w czasie wysadzenia składu prochu w powietrze, każda żyjąca istota wśród przestrzeni 60,000 kwadratowych yardów śmierć znalazła, i że może nigdy jeszcze w tak krótkim przeciągu czasu tak wielkiego nie zrządzono nieszczęścia. Kapitan Robert Stopford, syn Admirała, przywiózł te depesze.

Globe powiada, że napomknienia „Standarda", jakoby może chciano odstąpić Anglii St. Jean d'Acre, i jeszcze jednego albo kilku innych punktów w Syryi, jest zupełnie bezzasadne. „Na wszystkie twierdzenia tego rodzaju, powiada dziennik ministeryalny, dosyć będzie odpowiedzieć, że traktat londyński wyraźnie wklada obowiązek na wpływające doń mocarstwa, ażeby żadne z nich o zaborze jakiéj części kraju nie myślało."

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 14. Listopada.

Dzisiejsza gazeta dworska zawiera dekret uwiadamiający publiczność, że kommissya likwidacyjna długów krajowych, która dotąd składała się z jednego Prezesa i 2ch członków, dekretem z dnia 16. Lutego 1836 ustanowionych, odtąd składać się będzie z jednéj tylko osoby, z tytułem Dyrektora generalnego likwidacyi. Na ten urząd jest teraz mianowany Don Józef Garaj. Drugi zaś dekret zwołuje kommissyą, celem podania środków Rządzącéj władzy dla ustalenia na nowo i wzmocnienia kredytu narodowego, wzywając przytém o prędkie zaprowadzenie porządku gospodarczego przy organizacyi wszelkich gałęzi publicznego długu. W téj kommissyi zasiadają: Don Manuel Cantero, Dyrektor jako Prezes, prócz tego Don Joze Garaj, Don Pedro Surra i Rull, Don José Higino de Arche i Don José Borrajo.

Holandya.

Z Amszterdamu, dn. 22. Listopada.

Wyszło już programa o hołdzie. N. Królestwo mają zamiar w dniu 27. t. m. odbyć solenny wjazd do tutejszéj stolicy; 28. ma być hołd składany, potém wielka Gala u Dworu, na którą osoby wyższego rzędu zaproszone być mają. Wieczorem powszechna illuminacya; dnia 29. Gala u Dworu, gdzie posłowie zagraniczni zaproszeni będą; w dniu 30. galowe przedstawienie w miejskim teatrze; w dniu 1. Grudnia Felix Meretis, 2. bal u Dworu, 3. przedstawienie francuzkie w teatrze Miejskim, 4. opera włoska, 5. zaś powrót NN. Państwa do Hagi, gdzie w dniu 7. ma być bal dworski.

Szwecya.

Z Christianii, dnia 9. Listopada.

Handlowy i przyjaźny traktat między Szwecyą i Norwegią z jednéj a Portą z drugiéj zawarty strony, doszedł do publicznéj wiadomości. Zupełnie on jest zgodny znowemi układami innych morskich mocarstw. Dozwolono wprowadzenie i wyprowadzenie towarów, za opłatą podatku 3 procentu od ich wartości; tym sposobem zniesione są utrudzenia i przeszkody, których dotąd doznawała żegluga zewnętrzna, istniejąca pomiędzy tureckiemi miastami portowémi.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 23. Listopada

Wiedeńska Gazeta pisze »Oprócz Porucznika Fregaty Paltl, którego męztwo przy zdobyciu Saidy orderem korony żelaznéj 3 klassy wynagrodzone było, N. Monarcha swojém postanowieniem z daty 13. Listopada wiele innych osób z marynarki znakomitémi orderami i medalami ozdobić raczył, którzy mężnie odznaczyli się w téj wyprawie.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 11. Listopada.

(*Gaz. Powsz.*) — Stósownie do podanych już w piśmie naszém warunków, że 1) Mehmed Ali i potomkowie jego na przyszłość mają li tylko zostawać ku Porcie w scisłych stósunkach poddaństwa i zawisłych wielkorządzców; 2) haracz opłacać, i 3) wszelkie oznaki i godła, choć najmniejszéj dowodzące niezawisłości, złożyć — wypada, że niezwłócznie też mundur wojska tureckiego zostanie zniesiony, że też bandery osobnéj na okrętach Wicekrólowi zatknąć nie wolno, lecz że i mundur wojska i bandery muszą być tureckie. Oraz miałaby Porta prawo rozkazania mu, ile wojska utrzymywać ma i t. d.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 12. Listopada.

(*Kur. franc.*) — Wiadomość o zajęciu St. Jean d'Acre sprawiła tu wielką trwogę. Przy odpłynięciu statku parowego »Euphrat« paniczna obawa całą ludność ogarnęła, sądzącą, że teraz niezwłócznie Alexandryę bombardować zaczną. Basza dowiedziawszy się, że stracił jednę z najpiękniejszych pereł w koronie swojéj, bardziéj oburzenie, aniżeli obawę okazywał. Przysięgał, że się pomści i każdéj piędzi ziemi swéj bronić będzie; przecież udało się Konsulom przywieść go do upamię-

tania się; przedstawiali mu niebezpieczeństwo, jakieby z dalszego oporu koniecznie wyniknąć musiało. Na odbytéj dn. 11. w pałacu radzie wielkiéj oświadczył Basza, że ponieważ jednak koalicyi czoła stawić nie może i nawet opatrzność sama przeciw niemu być się zdaje, on traktatowi z d. 15. Lipca poddać się gotów. Jeszcze tego samego dnia wysłał gońca do Ibrahima Baszy z rozkazem, aby natychmiast do Egiptu powrócił i z całą armią swoją nad granicą Syryi przy samym krańcu pustyni stanął; innego gońca wysłano, aby pułki będące w pochodzie do Syryi, odwołać, a trzeci goniec udał się do Gubernatora Kahiry z rozkazem, aby zaciągów do wojska między Beduinami i Fellah'ami natychmiast zaniechał. Dnia następnego oznajmił Basza urzędownie Konsulom, że flottę turecką zwrócić chce, skoro Reprezentanci sprzymierzonych mocarstw dziedziczne posiadanie Egiptu mu zabezpieczą. Wyprawiono niebawem okręty, aby te nowe propozycye Baszy do Admirała Stopforda i do Konstantynopola przewieść, a statek parowy «Euphrat" wiezie tę wiadomość do Francyi, aby rząd francuzki wszelkie trudności czém prędzéj mógł usunąć.

— — Dziennik sporów potwierdza te wiadomości, zaś Konstytucyonista udziela pismo z Alexandryi téjże daty, w którym wyrażają, że wszystkie te nowiny niczém nie są, jak tylko pogłoską. Postanowienie Baszy nie jest jeszcze publiczności wiadome a to zapewne przez dni kilka jeszcze tak potrwa. «Nie można tego zataić (powiadają dalej w tém piśmie), że sprawy Baszy w opłakania godnym stanie. Francya wpływ swój na Wschodzie zupełnie straciła. Słychać, że Mehmed Ali Panu Cochelet cierpkie czynił wyrzuty i na rząd francuzki gorzko narzekał. „Rząd francuzki, rzekł, jest sprawcą nieszczęścia mego. Byłem tak obłąkany, żem rzetelności waszéj ufał, bo wy to gwarantowaliście mi posiadanie Egiptu i Syryi, aby zwycięzki pochód armii mojéj u stóp Tauru wstrzymać. Mógłbym był wówczas losy wielkiego państwa zmienić. Rząd francuzki zdradził mię, udawając, że się mną opiekuje, a teraz jestem zupełnie złupiony. Potomność rozstrzygnie, na czyjéj stronie była prawność i szlachetność.«

Rozmaite wiadomości.

Powrót JW. Arcy-Biskupa Dunina z Kołobrzegu do tutejszéj Archidyecezyi, napełniając radością serca wszystkich katolików, szanujących religią i naczelnika swego kościoła, podał myśl Panu Kiszwaltrowi, nauczycielowi muzyki w Poznaniu, uczczenia pamiątki dnia 5. Sierpnia r. b. jako dnia przybycia Arcy-Pasterza do Poznania, utworem muzycznym na piano-forte, połączonym ze śpiewem i poświęcenia swéj pracy temuż Arcy-Biskupowi. Śpiew skierowany do samego powrotu brzmi w następujących słowach:

»Już jedzie! już wraca! To echo głośne,
Przynosi ze wszech stron wieści radosne.
W nocy dziewięćkroć w spiż serce uderza,
Gdy nam zwiastują wjazd Arcy-Pasterza.
Dnia drugiego skoro świta,
Lud pasterza swego wita,
Każdy wita i łzę roni,
Drąc się do ojcowskiéj dłoni.
Z téj bierze błogosławieństwo
Lud wszystek i duchowieństwo.«

Pod napisem zaś „Illuminacya", w odniesieniu do rzeczywiście nastąpionego oświetlenia miasta przez wielką część mieszkańców Poznania, nawet niekatolików, umieścił autor wiersze następujące:

»Po burzy słońce tém jaśniéj świeci,
Wszystko się cieszy i starce i dzieci,
Wieczorną porą światłu księżyca
Tysiące ogni mile przyświeca.«

Nie wiele zaiste potrzeba, aby poznać, jak ten z innych miar zasłużony zwolennik Klii, mało znalazł względów u kapłanek Apollina, ktokolwiek jednak bez okularów Skaligera uważać zechce utwor ten jako rzecz dorywczą, wywołaną, okolicznością acz upragnioną, niespodzianie wszakże przypadłą, gdzie serce autora dzieląc radość powszechną, przemawiało prostém natchnieniem bez oglądania się na jakiekolwiek bądź wymagania mistrzowskie, ten przez wzgląd na dobre jego chęci i piękną dążność, chybionéj pod innemi względami rzeczy, na przetak ściślejszych badań nie rzuci, owszem szczytnością celu, śmiałość uchwyconego nad siły przedsięwzięcia uniewini. Tak rozumiemy, sądziłby każdy, który, rządząc się jakiemi bądź zasadami, ale zasadami — umie szanować religijne uczucie innych współmieszkańców, choćby też sprawa kościoła katolickiego i los Arcy-Pasterza jego, mało albo wcale go nie obchodziły. Nie tak wyrozumiałym na ten utwór P. Kiszwaltra okazał się Redaktor wychodzącego w Poznaniu „Tygodnika literackiego", pisma czytywanego po największéj części przez katolików. Nie wahał się on umieścić w № 46. tego pisma następującego doniesienia:

« W tych dniach wyszło — Wspomnienie piątego Sierpnia (dnia, w którym podobno X. Arcy-Biskup Dunin do Poznania powrócił) charakterystycznie na fortepian ułożone

przez Pana Kiszwaltra. Przyłączona poezya godna przedmiotu!«

W tych krótkich wyrazach, które dla pewniejszéj przenośni, podźwiga do właściwego znaczenia niezapomniany znak wykrzyknika, zawarł Redaktor sąd cały o sprawie, która w historyi kościoła katolickiego do późnych przejść ma wieków, a ważąc ją na równi z niedonoszonym płodem poetyczno-muzykalnego pomysłu, usiłuje w świetle śmieszności i naigrawania wystawić publiczności wypadek, w którym ona najświetniejszy objawiła udział. Nie chcemy ubiegać wypadków zgadywaniem, jaką wdzięczność mieć będzie publiczność katolicka Redaktorowi Tygodnika literackiego za to doniesienie, nie objawimy domysłu, z jakiém uczuciem przyjęła udaną przez niego niewiadomość dnia przyjazdu Jaśnie Wielmożnego Arcy-Biskupa Dunina do Poznania, lecz sponiewieranie płochą igraszką pismacką tak ważnéj sprawy kościoła i radośnych uczuć, powrotem Naczelnika jego, w prawych czcicielach religii wzbudzonych, nie zostawi jéj zapewne dłużéj w wątpliwości o dążności jego pisma, którego № 42. doniesieniem o wyjściu na widok publiczny kazań Xiędza Trepki, gdzie go nie bardzo grzecznym epitetem «Jakiś" udarować raczył, autora swego o swawolne szarzanie imion duchownych osób podejrzanym już uczynił. Dalecy jesteśmy od myśli narzucania komukolwiek bądź zdań i wyobrażeń naszych o rzeczy, słusznie przecież spodziewać nam się godzi, że tak koszlawo początkujący Redaktor, znajdzie w sprawiedliwéj opinii zasłużoną swéj dążności zapłatę.

Sposób życia królowéj Wiktoryi. — „United Service Gazette" zawiera pod powyższym napisem, co następuje: Królowa wstaje rano; wyjąwszy po dworskich balach, rzadko o pół do ósméj jeszcze jest w łóżku. W każdym pokoju gościnnym stoi fortepijan, z których jeden bardzo pyszny. Jest on z różanego drzewa, wykładany pięknémi ozdobami i kosztuje 1500 gwineów. O godzinie trzeciéj dają na stół drugie śniadanie (luncheon), poczém Jéj Król. Mość ministrów i tym podobne osoby przyjmuje. O godzinie piątéj wyjeżdża z swym pocztem z domu i przejechawszy się po zwierzyńcu, wraca zwyczajnie o godzinie siódméj lub o kwadrans na ósmą do pałacu. Obiad jé o trzy kwadranse na ósmą, w dniach opery cokolwiek wcześniéj. Zwykle siada 30 osób do jéj stołu. Królowa jest zawsze obecną; tylko w wieczorach balowych jada w swoich pokojach. Zajmuje ona miejsce zawsze pośrodku i bawi przeszło kwadrans przy stole. Podczas stołu przegrywa jedna z band muzycznych gwardyi. Zaraz po stole w jednym z pomniejszych pokoi dają herbatę i kawę. Resztę wieczora spędza na muzyce i rozmowie, a o pół do dwunastéj udaje się na spoczynek do swych pokoi.

Podróż na wyspę Stéj Heleny. — Ponieważ témi czasy w dziennikach publicznych często jest wzmianka o miejscu, gdzie spoczywają zwłoki Napoleona, sądzimy więc, iż nie od rzeczy będzie, jeżeli o tém miejscu pobieżnie napomkniemy. Wyspa Stéj Heleny leżąca w południowéj stronie gorącéj strefy, stanowi punkt środkowy między Afryką i Ameryką, chociaż według podziału geograficznego do téj pierwszéj części świata należy i wystawiona jest w wielkim stopniu na wiatry, które ustawicznie z południowo-wschodniéj strony na zachód wieją. Dla tego okręty żeglujące z Europy ku wyspie Stéj Heleny, dla zaopatrzenia się w świeżą wodę, zmuszone są prawie prostopadle przecinać równik i żeglować aż po zaj zwrotnik, z kąd potém przy pomyślnem wietrze wschodnim, prosto na wyspę Stéj Heleny zawijają. Droga ta co do odległości jest wprawdzie dalsza, ale co do czasu najkrótsza. Fregata francuzka, która po zwłoki cesarza Napoleona w to miejsce odpłynęła, dla dostania się tam, odbyła 2140 mil francuzkich, a w powrocie 1890 mil drogi odbędzie.

Podróż napowietrzna w Anglii. — Dziennik „Limerick-Chronicle" pod dniem 18. Października oznajmia: Z prawdziwą przyjemnością z pewnych źródeł donieść możemy, iż sławny żeglarz napowietrzny Charles Green, przyspasabia się na przyszłe lato odbyć w wielkim swym Nassauskim balonie podróż napowietrzną z Dublina, a jeśli wiatr posłuży, przelecieć po nad Anglię i na jakowy punkt europejskiego stałego lądu się spuścić. Pan Green przygotowuje oraz dzieło o napowietrznéj żegludze, które drukiem wydać zamyśla i wiadomo nam także, iż nie ustaje w swém przedsięwzięciu puszczenia się w podróż po nad Atlantyckie morze do Ameryki, skoro do tak dalekiéj podróży odpowiedni balon przygotuje.

Nowy patryjarcha. — W Steinland w Anglii umarł dnia 3. Września kupiec Marmaduke Aspinal mający lat 87, który kamieniami handel prowadził. Człowiek ten był prawdziwym patryjarchą, gdyż pozostawił 250 potomków, to jest 12 dzieci, 97 wnuków, 138 prawnuków, a troje praprawnuków. Gdy w tym sposobie okazuje się błogosławieństwo boże, więc nié ma dziwu, iż ludność Wielkiéj Brytanii tak nadzwyczajnie się wzmaga. Rzecz

następująca posłuży za przykład: Ludność szkockiego fabrycznego miasta Glasgowa r. 1801 wynosiła 83,769 dusz; a r. 1840 liczyła już 271,656! A więc w przeciągu 39 lat 187,887 dusz przybyło.

Znany paryski bankier Lafite, kupił majętność Maisons pod Paryżem, (która przedtém do hrabi Artois a potem do marszałka Lannes należała), razem z rozległym zwierzyńcem i założył tamże szczególniejszą osadę, to jest miasto z samych wiejskich dworków. Za 8000 franków, można tam nabyć najpiękniejszéj wili z ogrodem; kilka set takowych wil już jest gotowych, a prawie wszystkie budowane są w różnym stylu. Tymsposobem cała włość ta postępuje za danym popędem. Zamiast jednego pałacu posiadanego przez jednę familiję; powstało teraz kilka tysięcy wiejskich dworków i pałacyków. Za kilka lat Maisons-Lafite będzie jedném z najpowabniejszych i najprzyjemniejszych miast francuzkich; są tam już kąpiele i kościoły, a w nosić można, że i bez teatru się nie obejdzie; wtedy trudno, aby które miasto z Maisons-Lafite w porównanie iść mogło. Każdy otwarty plac, każda aleja ma nazwisko jakiego sławnego męża. Nowo-powstające to miasto, nigdy nie będzie miało jednostajnéj, pod liniję pociągniętéj postaci, lecz zawsze rozmaitością budowy i położeniem zajmować będzie.

Doświadczenia ścieśnionem powietrzem, odbywano niedawno w Chaillot niedaleko Paryża. Wynalazcy pokazali najprzód powóz, którym ścieśnione powietrze w wszelkich kierunkach powodziło, potém wystrzelono z działa, do nabicia którego podobnież powietrza zamiast prochu użyto. Nakoniec wystawiono powietrzem napełnioną machinę, z któréj jak z pompy lub sikawki na 60 stóp paryskich woda w górę tryskała.

Lamartine. — Dzienniki francuzkie donoszą, że Pan Lamartine zostający jak wiadomo, od czasu swéj podróży po Wschodzie, w niepomyślnych okolicznościach finansowych, zażądał przed kilką dniami, aby mu wydział du théâtre français, za mający być wkrótce przedstawiony jego dramat: „Toussaint l'Overture," z przynależnego mu honoraryum, 10,000 franków naprzód zaliczył. Komitet udał się do Pana Remusata, Ministra spraw wewnętrznych, a ten zapytał się w téj mierze Pana Thiers'a. Pan Thiers odrzekł: „Nie tylko 10,000, ale nawet 20,000, 30,000, 50,000 franków daj WPan Panu Lamartine, skoro tego zażąda."

W poniedziałek dnia 14. Grudnia będzie miał zaszczyt dać M. Hauser, członek Wiedeńskiego konserwatorium, wielki wieczór muzykalny. Cena biletu 3. złp., przy kassie 4 złp. O bliższych szczegółach koncertu doniosą afisze.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że JP. Otto Ferdynand Henryk Heppner, particulier, i tegoż narzeczona, Albertyna Amalia Florentyna z Brylskich, panna, oboje ze Szremu, kontraktem przedślubnym z d. 24. Listopada 1840. wspólność majątku wyłączyli, wspólność dorobku zaś zaprowadzili.

Szrem, dnia 26. Listopada 1840.

Królewski Sąd Ziemsko miejski.

Szanowne osoby w stósunkach ze mną zostające raczą należytości swoje do dnia 18 Grudnia r. b. zaspokoić, inaczéj bowiem widziałbym się ustawami o przedawnieniu zmuszonym poszukiwać ich załatwienia na drodze sądowéj.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1840.

R. Przybylski
w hotelu Saskim.

Swieże holsztyńskie ostrzygi dzisiejszą pocztą odebrał handel Karola Gumprechta.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Grudnia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant: papierami	Na pr. kurant: gotowizną
Obligi długu państwa	4	103¾	103¼
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	100⅜	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	78⅛	77⅞
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	102⅛	101⅝
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102⅛	101⅞
Berlińskie obligacye miejskie .	4	102⅞	102⅜
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101¾	101¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	103½
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102	101¼
Pomorskie dito . .	3½	—	102⅜
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	—	103
Szlązkie dito . .	3½	—	101⅜
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97½	96¾
Złoto al marco	—	209	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	6⅞	6¼
Disconto	—	3	4